

The Lancet zajmuje polityczne stanowisko w sporze przeciwko homeopatii

„The Lancet”, czasopismo medyczno-naukowe o uznanej reputacji na świecie przewiduje w swoim komentarzu redakcyjnym „Koniec homeopatii”. Dla organizacji ECHAMP (Europejska Koalicja na Rzecz Leków Homeopatycznych i Antropozoficznych) kluczowe jest pytanie: co sprawiło, iż „The Lancet” opublikował tak bezpodstawny, jednostronny komentarz redakcyjny w wydaniu z 27 sierpnia tego roku?

Metaanaliza przeprowadzona przez Aijing Shang i zespół pt. „Czy efekt kliniczny homeopatii to efekt placebo? Badanie porównawcze prób kontrolowanych placebo w homeopatii i alopattii”, opublikowana w tymże wydaniu „The Lancet”, nie mogła bowiem stanowić jedynej przyczyny ataku na homeopatię przez autorów komentarza redakcyjnego. Dla ECHAMP badanie to nie może być traktowane poważnie, gdyż badacze dokonali szczególnej selekcji, a właściwie wyizolowali wybrane badania ze 110 prac dotyczących homeopatii i porównali je ze 110 badaniami medycyny konwencjonalnej. Autorzy metaanalizy twierdzą, że tylko 19% badań dotyczących homeopatii i 8 % badań konwencjonalnych to badania wyższej jakości – to pozytywna niespodzianka dla homeopatii.

W swoim komentarzu, opublikowanym w tym samym wydaniu czasopisma, JP Vandembroucke z Departamentu Epidemiologii Klinicznej Uniwersytetu w Leiden stwierdza: „dowód nie istnieje w izolacji”, co oznacza, że „zastosowanie zaawansowanych metod statystycznych może nie rozwiązać problemu”, gdy wniosek końcowy badania został wyciągnięty na podstawie 8 badań homeopatycznych i 6 badań alopacyjnych ze 100 w przypadku obydwu metod terapeutycznych! Autorzy metaanalizy nie podali jednak w artykule parametrów przyjęcia lub wykluczenia danego badania z analizy.

Dobór danych, jak określa to Vandembroucke, może oznaczać, iż są inne, poza naukowymi, przyczyny takiej właśnie selekcji badań. „The Lancet” znalazł się pod wpływem grup interesu występujących przeciwko homeopatii i stał się ofiarą sprytnie rozpoczętego ataku na tę metodę terapii. Grupy te zaatakowały już raport WHO dotyczący badań kontrolowanych placebo w homeopatii. Dlaczego „The Lancet” opublikował, dokładnie w tym samym wydaniu, raport zatytułowany „Krytycy zamykają z trzaskiem wstępny raport WHO o homeopatii”?

Szefowie oddziałów organizacji antyhomeopatycznych z Belgii i Holandii udzielili wywiadów reporterowi „The Lancet”. Ich krytycyzm stanowi inspirację ataku na homeopatię, któremu towarzyszy komentarz redakcyjny odbiegający od stylu „The Lancet”, pisma cieszącego się dobrą reputacją w środowisku medycznym.

Pozytywna ocena skuteczności terapii homeopatycznej w oparciu o opublikowane przeglądy i randomizowane badania kliniczne przedstawione w raportach szwajcarskiego programu PEK (Program Oceny Medycyny Komplementarnej Szwajcarskiego Biura Federalnego ds. Zdrowia), stanowiła punkt wyjścia metaanalizy Shang. Jednakże z punktu widzenia autorów metaanalizy można mówić jedynie o efekcie placebo. Ten rozdźwięk nie jest zaskakujący w związku z selekcją danych opartych na wynikach metody statystycznej (funnel plot).

Standardy te (np. metoda funnel plot) obciążone są dużym prawdopodobieństwem błędnej interpretacji, szczególnie w przypadku schematów zindywidualizowanych terapii medycznych, z jakimi mamy do czynienia w homeopatii.

Co więcej, ani wymagane kryteria selekcji, ani identyfikacja przyjętych do metaanalizy badań nie zostały ujawnione. Budzi to podejrzenia co do intencji stojących za ww. publikacją. Sami badacze PEK stwierdzili, iż metodologicznie metaanalizy nie mogą zostać uznane za jednoznaczne.

Szwajcarskie Stowarzyszenie Homeopatyczne (The Swiss Association on Homeopathy HVS) podejrzewa, iż za kaskadą krytycyzmu czasopisma „The Lancet” stoją przyczyny natury

politycznej – wsparcie decyzji szwajcarskiego rządu o wstrzymaniu refundacji dla medycyny komplementarnej.

Problem porównania wyników alopacyjnych badań klinicznych z homeopatycznymi oraz trudność właściwej oceny błędu systematycznego jest szeroko znany. Przytoczmy dwa stwierdzenia z dyskusji Shang A i zespołu:

1. „Badania konwencjonalne... zostały porównane z homeopatycznymi pod względem podmiotu badań i rodzaju wyniku” – to prawie niemożliwe zadanie!
2. „Różne źródła błędu systematycznego są trudne do odwikłania”.

Autorzy metaanalizy wiedzieli, że pracują na grząskim terenie. Podkreślają, że musieli radzić sobie z wąskim zagadnieniem swoistego efektu terapeutycznego leków homeopatycznych. Wiedzieli także, że „lekarze homeopaci mogą tworzyć silne relacje ze swoimi pacjentami... co może mieć efekt wzmacniający, pokrzepiający. Dlatego też dla niektórych ludzi homeopatia może stanowić dodatkowe narzędzie uzupełniające medycynę konwencjonalną, podczas gdy inni mogą oceniać ją jako umyślne, nienaukowe zwodzenie pacjenta”.

ECHAMP w pełni zgadza się z jednym ze stwierdzeń kończących analizę, iż dalsze wysiłki badawcze powinny skupiać się na wpływie kontekstu na efekty terapeutyczne, na miejscu homeopatii w systemie ochrony zdrowia, nie ograniczać się do prowadzenia dalszych prób leków homeopatycznych kontrolowanych placebo.

Stefan Willich, dyrektor Departamentu Medycyny Społecznej Epidemiologii i Ekonomiki Zdrowia (Social Medicine Epidemiology and Health Economics) z Centrum Medycyny Charité University w Berlinie stwierdził: „Istnieje pilna potrzeba, aby prowadzić kontrolowane badania wyników oceniające długoterminową skuteczność terapii w medycynie konwencjonalnej i komplementarnej. Trzeba wziąć pod uwagę nie tylko działanie leków, lecz także preferencje pacjenta, jego oczekiwania, warunki terapii, a w szczególności relacje między pacjentem a lekarzem. czynniki te mogą wpływać na wyniki leczenia”.

Pozostaje pytanie, dlaczego „The Lancet” musiał zająć tak polemizujące i nienaukowe stanowisko w swoim komentarzu redakcyjnym. Może autor powinien zastanowić się głębiej nad wymową myśli Kanta, że widzimy rzeczy nie takimi, jakie są, lecz przez pryzmat tego, jacy jesteśmy.

31 sierpnia 2005 roku